

EUROPEJSKI TRYBUNAŁ PRAW CZŁOWIEKA

Wybór orzeczeń 2008

**opracował
Marek Antoni Nowicki**



Oficyna

a Wolters Kluwer business

EUROPEJSKI TRYBUNAŁ PRAW CZŁOWIEKA

Wybór orzeczeń 2008

EUROPEJSKI TRYBUNAŁ PRAW CZŁOWIEKA

Wybór orzeczeń 2008

**opracował
Marek Antoni Nowicki**



Oficyna
a Wolters Kluwer business

Warszawa 2009

Wydawca:
Grzegorz Jarecki

Redaktor prowadzący:
Małgorzata Buczna

Opracowanie redakcyjne:
Katarzyna Rybczyńska

Skład, łamanie:
Andrzej Gudowski

© Copyright na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej
Wolters Kluwer Polska Sp. z o.o., 2009

© Copyright na pozostałe kraje świata Marek Antoni Nowicki, 2009

ISBN: 978-83-7601-656-6

Wydane przez:
Wolters Kluwer Polska Sp. z o.o.

Redakcja Książek
01-231 Warszawa, ul. Płocka 5a
tel. (022) 535 80 00
31-156 Kraków, ul. Zacisze 7
tel. (012) 630 46 00
e-mail: ksiazki@wolterskluwer.pl

www.wolterskluwer.pl
Księgarnia internetowa www.profinfo.pl

Spis treści

Od autora	9
Prawo do życia	11
Artykuł 2	11
Varnava i inni v. Turcja.....	11
Budayeva i inni v. Rosja	15
Juozaitienė i Bikulčius v. Litwa.....	24
Abdullah Yilmaz v. Turcja.....	28
Mezhidov v. Rosja	31
Albekov i inni v. Rosja.....	35
Renolde v. Francja	40
Evrin Öktem v. Turcja	44
Khadzhaliyev i inni v. Rosja	48
Dzieciak v. Polska.....	53
Zakaz tortur	59
Artykuł 3	59
Maslova i Nalbandov v. Rosja	59
Riad i Idiab v. Belgia.....	62
Kafkaris v. Cypr	66
Saadi v. Włochy.....	72
Taştan v. Turcja	76
Dedovskiy i inni v. Rosja	78
N. v. Wielka Brytania	82
Rodić i inni v. Bośnia i Hercegowina.....	85
Gäfgen v. Niemcy	88
Chember v. Rosja	94
Soldatenko v. Ukraina.....	98
Prawo do wolności i bezpieczeństwa osobistego	104
Artykuł 5	104
Saadi v. Wielka Brytania	105
Ladent v. Polska	109
Lexa v. Słowacja	114
Kandzhov v. Bułgaria.....	117
Prawo do rzetelnego procesu sądowego	121
Artykuł 6	121
Ramanauskas v. Litwa	122
Shtukaturvov v. Rosja	126

Grădinar v. Mołdawia	131
Wasserman v. Rosja (nr 2)	133
Atanasova v. Bułgaria	137
Salduz v. Turcja	139
Zakaz karania bez podstawy prawnej	144
Artykuł 7	144
Kononov v. Łotwa	144
Korbely v. Węgry	152
Prawo do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego	156
Artykuł 8	156
Kearns v. Francja	156
E.B. v. Francja	159
Hadri-Vionnet v. Szwajcaria	164
McCann v. Wielka Brytania	165
Maslov v. Austria	168
Liberty & Other Organisations (Liberty i inne organizacje) v. Wielka Brytania	173
X. v. Chorwacja	177
Armonas v. Litwa	179
K.U. v. Finlandia	183
Juppala v. Finlandia	186
S. i Marper v. Wielka Brytania	189
Wolność myśli, sumienia i wyznania	199
Artykuł 9	199
Alexandridis v. Grecja	199
Religionsgemeinschaft der Zeugen Jehovas i inni v. Austria	201
Mann Singh v. Francja	205
Dogru v. Francja	207
Wolność wyrażania opinii	214
Artykuł 10	214
Guja v. Mołdawia	214
Azevedo v. Portugalia	218
Kutlular v. Turcja	220
Meltex Ltd. i Mesrop Movsesyan v. Armenia	222
Vajnai v. Węgry	224
Leroy v. Francja	227
Petrina v. Rumunia	231
Kayasu v. Turcja	233
TV Vest AS & Rogaland Pensjonistparti v. Norwegia	237
Wolność zgromadzania się i stowarzyszania się	241
Artykuł 11	241
Urcan i inni v. Turcja	241
Patyi i inni v. Węgry	243
Kemal Demir i Vicdan Baykara v. Turcja	244

Ochrona własności	256
Artykuł 1 protokołu nr 1.....	256
Preussische Treuhand GmbH & CO. Kg A.A. v. Polska.....	256
Viașu v. Rumunia.....	261
Prawo do wolnych wyborów	267
Artykuł 3 protokołu nr 1.....	267
Paschalidis, Koutmeridis i Zaharakis v. Grecja	267
Ādamsons v. Łotwa.....	269
Yumak i Sadak v. Turcja	277
Tănase i Chirtoacă v. Mołdawia	283
Zakaz dyskryminacji.....	288
Artykuł 14.....	288
Burden v. Wielka Brytania	288
Sampanis i inni v. Grecja	291
Oršuš i inni v. Chorwacja.....	296
Carson i inni v. Wielka Brytania.....	300
Słuszne zadośćuczynienie.....	305
Artykuł 41	305
Arvanitaki-Roboti i inni v. Grecja	305
 Wykaz tematyczny orzeczeń Europejskiego Trybunału Praw Człowieka wydanych w 2008 r.....	 309

Od autora

Tom z omówieniami wybranych orzeczeń wydanych przez Europejski Trybunał Praw Człowieka w 2008 r. ukazuje się w szczególnym okresie. Rok 2009 będzie przebiegał pod znakiem obchodów 50-lecia Trybunału. W ubiegłym roku minęło dziesięć lat jego działalności w nowym kształcie nadanym mu w drodze reformy mechanizmu strasburskiego na podstawie protokołu nr 11 do konwencji. Nadszedł więc czas podsumowań ogromnego, imponującego dorobku systemu kontroli przestrzegania podstawowych praw i wolności powołanego do życia na podstawie konwencji. W perspektywie historycznej największym osiągnięciem w tej materii jest fakt, że prawa i wolności w niej zagwarantowane stają się stopniowo i wyraźnie naturalnym punktem odniesienia i wspólną wartością wszystkich społeczeństw demokratycznych żyjących na kontynencie europejskim, niezależnie od terytoriów czy krajów, które zamieszkują i ich statusu. Warto przy tym zwrócić uwagę, że konwencja od dawna ma swoje ważne, ugruntowane miejsce również w Unii Europejskiej, czego najświeższym dowodem są zapisy czekającego na wejście w życie traktatu lizbońskiego oraz zaaprobowana przez państwa członkowskie perspektywa przystąpienia Unii do konwencji. Jest to jeden z najważniejszych procesów w dziedzinie ochrony praw człowieka przebiegających w Europie i będących w dużym stopniu rezultatem przełomu w sytuacji ogólnej zapoczątkowanego głębokimi przemianami politycznymi i systemowymi w Europie Środkowo-Wschodniej po roku 1989 r., którego symbolem było porozumienie Okrągłego Stołu w Polsce między Solidarnością i władzami komunistycznymi, a następnie obalenie muru berlińskiego.

Wspólnym zadaniem społeczeństw i rządów państw europejskich (mających w tej materii do odegrania niezwykle ważną rolę) jest troska o mechanizm strasburski i wspieranie go w jego niezastąpionej, jakże cennej roli. Rosnąca do dramatycznych rozmiarów liczba płynących nieprzerwanie do Strasburga skarg ze wszystkich zakątków Europy (w chwili ukazania się tej książki toczyło się tam ponad 100 tys. spraw!) musi budzić poważny niepokój o jego przyszłość i skuteczność. W 2008 r. Trybunał wydał 1543 wyroki oraz ponad 30 tys. decyzji o odrzuceniu skarg z rozmaitych powodów uznanych za niedopuszczalne. Równocześnie jednak napłynęło około 50 tys. nowych skarg.

Wymagana jest dalsza, bardziej energiczna i konsekwentna debata o sposobach dostosowania na przyszłość tego mechanizmu do potrzeb i oczekiwań mieszkańców Europy. Można odnieść wrażenie, że dotychczasowe wysiłki w tym kierunku – chociaż ich rezultaty mogą zasługiwać na uznanie i poparcie – utknęły w martwym punkcie. Zwrócił na to uwagę prezes Trybunału Jean-Paul Costa podczas dorocznej konferencji

prasowej w Strasburgu 29 stycznia 2009 r. Wypada mieć nadzieję, że 50-lecie Trybunału będzie tu dodatkowym bodźcem.

Jak co rok, również w roku 2008 w dorobku Trybunału pojawiły się ważne orzeczenia, będące odpowiedzią na nowe problemy, prowadzące do reinterpretacji konwencji w zmieniającej się rzeczywistości społecznej, wyjaśniające i porządkujące obowiązujące zasady. Warto wymienić w związku z tym na przykład orzeczenie Demir i inni przeciwko Turcji, w którym Trybunał rozważał na nowo kwestie dotyczące granic dopuszczalnych ograniczeń prawa do zrzeszania się w związki zawodowe pracowników administracji samorządowej; E.B. przeciwko Francji – dotyczące uprawnienia do adopcji dziecka przez kobietę o orientacji homoseksualnej czy S. i Marper przeciwko Wielkiej Brytanii – dotyczące problemów na tle prawa do poszanowania życia prywatnego związanych z przechowywaniem w bazie danych odcisków palców, próbek tkanek oraz profili DNA podejrzanych, którzy nie zostali skazani. Omówienia wymienionych wyroków Trybunału, oprócz kilkudziesięciu innych wybranych przeze mnie orzeczeń, znalazły się w niniejszym zbiorze.

Warszawa, luty 2009 r.

Marek Antoni Nowicki

Prawo do życia

Artykuł 2

1. Prawo każdego człowieka do życia jest chronione przez ustawę. Nikt nie może być umyślnie pozbawiony życia, wyjąwszy przypadki wykonania wyroku sądowego skazującego za przestępstwo, za które ustawa przewiduje taką karę.

2. Pozbawienie życia nie będzie uznane za sprzeczne z tym artykułem, jeżeli nastąpi w wyniku bezwzględnie koniecznego użycia siły:

- a) w obronie jakiejkolwiek osoby przed bezprawną przemocą;**
- b) w celu wykonania zgodnego z prawem zatrzymania lub uniemożliwienia ucieczki osobie pozbawionej wolności zgodnie z prawem;**
- c) w działaniach podjętych zgodnie z prawem w celu stłumienia zamieszek lub powstania.**

Brak skutecznego śledztwa w sprawie zaginionych podczas walk na Cyprze w 1974 r.

1. Są przypadki, w których skarżący jest przedmiotem utrzymującego się naruszenia z powodu np. przepisu ustawowego ingerującego nieustannie w jego życie prywatne; są również przypadki, takie jak zaginięcia, w których sytuacja ciągle wypływa z faktów, które pojawiają się w konkretnym momencie. W takich wypadkach krewni osoby zaginionej nie mogą zwlekać bez końca z powiadomieniem o tym władz krajowych lub Trybunału. Celem terminu sześciu miesięcy zawartego w art. 35 ust. 1 jest zapewnienie pewności prawnej, tak aby sprawy powodujące problemy na tle konwencji były rozpatrzone w rozsądnym czasie.

2. Nawet w sprawach zaginięć skarżący muszą działać z rozsądną szybkością we wnoszeniu spraw do rozpatrzenia i umieć wystarczająco wyjaśnić – zgodnie z celem art. 35 ust. 1 konwencji i potrzebą skutecznego stosowania jej gwarancji – przyczyny ewentualnych długich okresów zwłoki.

3. W razie istnienia możliwego do uzasadnienia zarzutu, że osoba ostatnio widziana w towarzystwie funkcjonariuszy państwa, następnie zaginęła w okolicznościach, które można uważać za zagrażające życiu, pojawia się obowiązek proceduralny przeprowadzenia przez władze skutecznego śledztwa.

4. Strefa międzynarodowego konfliktu, w której dwie armie toczą ze sobą wojnę jako taka powoduje, że znajdujące się w niej osoby są w niebezpieczeństwie i sytuacji zagrożenia życia. Okoliczności są często takie, że istotne wydarzenia mogą być w całości lub w dużej części wyłącznie znane siłom wojskowym działającym na tym terenie. Nie można więc realistycznie oczekiwać od skarżących, aby byli w stanie przedstawić więcej niż minimum informacji, wskazujących, że ich krewni przebywali w rejonie ryzyka.

5. Traktaty międzynarodowe mające status prawa zwyczajowego nakładają na walczące państwa obowiązek opieki nad rannymi, jeńcami i cywilami. Nie ma więc wątpliwości, że art. 2 konwencji wymaga od państw podjęcia rozsądnie dostępnych kroków dla ochrony życia osób, które albo nie biorą, albo przestały już brać udział w walkach. Zaginięcia w takich okolicznościach są więc objęte ochroną na podstawie tego przepisu.

6. Do ciągłego naruszania art. 5 konwencji dochodzi, jeśli władze odmawiają skutecznego śledztwa w sprawie miejsca pobytu i losu zaginionych, w stosunku do których istniał możliwy do uzasadnienia zarzut, że w chwili zaginięcia byli pozbawieni wolności.

Varnava i inni przeciwko Turcji – orzeczenie z 10 stycznia 2008 r., Izba (Sekcja III), skargi nr 16064/90, 16065/90, 16066/90, 16068/90, 16069/90, 16070/90, 16071/90, 16072/90 i 16073/90 – sprawa oczekuje na ostateczne rozpatrzenie przez Wielką Izbę

Spośród osiemnastu skarżących – obywateli Cypru – dziewięciu zaginęło po pojmaniu ich, a następnie przetrzymywaniu przez siły tureckie podczas operacji wojskowych w północnym Cyprze w lipcu i sierpniu 1974 r. Pozostali skarżący (z których troje zmarło i zastąpili ich spadkobiercy) to krewni zaginionych mężczyzn. Świadkowie zeznali, że widzieli ośmiu zaginionych w 1974 r. w więzieniach tureckich. Od tego czasu zaginięci nie dali znaku życia. Wielu rodziców twierdziło również, że zidentyfikowali swoich zaginionych synów na zdjęciach publikowanych w gazetach greckich pokazujących Greków cypryjskich w niewoli. Ciało jednego z nich znaleziono w 2007 r.

W skardze do Trybunału skarżący postawili wiele zarzutów, a w szczególności naruszenie prawa do życia (art. 2 konwencji), zakazu tortur i innego niehumanitarnego lub poniżającego traktowania lub karania (art. 3), prawa do wolności i bezpieczeństwa osobistego (art. 5).

W sprawie brał udział jako strona trzecia rząd Cypru.

W związku z zastrzeżeniem Turcji, że skarga była niedopuszczalna ze względów temporalnych, Trybunał zauważył, że było ono ściśle związane z zastrzeżeniem dotyczącym poszanowania zasady sześciu miesięcy i głównie oparte na argumentach, że w sytuacji gdy zaginięci musieli być uznani za zmarłych w okresie starć w 1974 r., kiedy byli widziani po raz ostatni, zarzuty dotyczyły aktów określonych w czasie, które nastąpiły na długo przed datą wyrażenia przez Turcję zgody na korzystanie przeciwko niej z prawa do skargi indywidualnej i w rezultacie nie były objęte jurysdykcją temporalną Trybunału. Trybunał zgodził się, że nie może badać skarg z zarzutami naruszeń wynikających z faktów, które nastąpiły przed tą datą. W tej sprawie jednak pojawiła się kwestia, czy zarzucone naruszenia miały charakter ciągły i w rezultacie trwały i nadal trwają również po dacie ratyfikacji przez Turcję prawa do skargi indywidualnej, do której doszło 28 stycznia 1987 r.

Wielka Izba miała już wcześniej okazję rozważyć, czy zarzuty postawione przez Cypr dotyczące 1485 zaginionych Greków cypryjskich wskazywały na naruszenie ciągłe. W wyroku Cypr przeciwko Turcji (z 10 maja 2001 r.) Wielka Izba stwierdziła, że dowody wskazywały, iż wiele osób obecnie zaginionych było pozbawionych wolności przez siły tureckie lub turecko-cypryjskie podczas operacji wojskowych i w sytuacjach, które można określić jako zagrożenie życia. Osoby te zaginęły właśnie w takich okolicznościach.

Wielka Izba uznała, że brak skutecznego śledztwa mającego wyjaśnić miejsce pobytu i losy tych zaginionych wskazywał na naruszenie ciągłe.

Sprawa międzypaństwowa Cypru przeciwko Turcji dotyczyła zaginięć, które – chociaż związane z konkretnym okresem, kiedy zaginiona osoba była widziana po raz ostatni oraz towarzyszącymi okolicznościami – różniły się od klasycznych przypadków użycia śmiertelnej siły lub niezgodnego z prawem pozbawienia życia, rozpatrywanych na podstawie art. 2. Los ofiary jest bowiem wtedy znany. Przypadki zaginięć natomiast charakteryzują się utrzymującą się niepewnością oraz nierzadko obojętnością, zaciemnianiem faktów i zatajaniem. Trybunał nie znalazł żadnych powodów do odejścia w związku z tymi skargami od wniosków, do jakich doszedł wcześniej w sprawie międzypaństwowej. W stopniu, w jakim fakty wskazywały na istnienie ciągłego obowiązku na podstawie art. 2, Trybunał był kompetentny *ratione temporis*.

W związku z kwestią poszanowania zasady sześciu miesięcy Trybunał zauważył, że rząd w swoich argumentach powoływał się na skargi wniesione przez Turków cypryjskich przeciwko władzom Cypru z twierdzeniem, iż ich krewni zaginęli w okolicznościach zagrażających życiu. Sprawy te zostały odrzucone jako wniesione po terminie. Na przykład w sprawie Karabardak przeciwko Cyprowi (decyzja z 22 października 2002 r., Izba (Sekcja II), skarga nr 76575/01), chociaż skarżący zaginął w roku 1964, sprawa została zgłoszona rządowi Cypru dopiero w 1989 r., potem minęło kolejnych dwanaście lat, zanim znalazła się w Trybunale. To prawda, że Trybunał podejmując tę decyzję – podobnie jak w innych sprawach tego rodzaju – w analizie, w której doszedł do wniosku, że skarga została wniesiona po terminie, nie wspomniał o „sytuacji ciągłej”. Zwrócił jednak uwagę, że istnieją rozmaite typy „sytuacji ciągłej”. Są przypadki, w których skarżącego dotyczy utrzymujące się w czasie naruszenie z powodu np. przepisu ustawowego ingerującego nieustannie w jego życie prywatne; są również przypadki takie, jak zaginięcia, w których sytuacja ciągła wypływa z faktu, który pojawia się w konkretnym momencie. W takich wypadkach krewni zaginionego nie mogą zwlekać bez końca z powiadomieniem o tym władz krajowych lub Trybunału. Celem terminu sześciu miesięcy zawartego w art. 35 ust. 1 jest zapewnienie pewności prawnej, aby sprawy powodujące problemy na tle konwencji zostały rozpatrzone w rozsądnym czasie. Oznacza to konieczność czasowego ograniczenia możliwości kontroli przez Trybunał i wskazuje – zarówno jednostkom, jak i organom państwa – okres, po upływie którego jego kontrola jest już niemożliwa. W interesie praktycznego i skutecznego funkcjonowania systemu konwencji – mającego decydujące znaczenie dla ochrony podstawowych praw i wolności – nie leży zajmowanie się przez Trybunał skargami przestarzałymi. Im dłuższy upływ czasu, tym bardziej problematyczna staje się każda próba badania faktów i spraw.

Trybunał uważał więc, że nawet w sprawach zaginięć skarżący muszą działać z rozsądną szybkością przy wnoszeniu skarg do rozpatrzenia i umieć właściwie wytłumaczyć – zgodnie z celem art. 35 ust. 1 konwencji i potrzebą skutecznego stosowania gwarancji konwencji – ewentualne długie okresy zwłoki. Sprawy Varnavy i innych zostały wniesione 25 stycznia 1990 r., trzy lata po rozpoczęciu obowiązywania w Turcji prawa do skargi indywidualnej. Zjawisko zaginięć było znane właściwym władzom od 1974 r. z serii spraw międzypaństwowych wniesionych przez Cypr, dotyczących problemu osób zaginionych. Raporty Komisji w tych sprawach nie były w tym czasie

publicznie dostępne i krewni zaginionych nie znali ich wniosków. Dopiero, poczynając od 22 stycznia 1990 r., Turcja uznała jurysdykcję starego Trybunału do badania skarg, z wynikającą z tego możliwością publicznej rozprawy i wydania obowiązującego wyroku, w tym przyznania słusznego zadośćuczynienia. Skargi w tej sprawie zostały wniesione trzy dni po tej dacie. Tak więc, zdaniem Trybunału, w tych okolicznościach nie było nieuzasadnionej zwłoki.

W związku z zarzutem naruszenia prawa do życia Trybunał podkreślił, że nie jest znany los dziewięciu zaginionych mężczyzn ani to, czy zostali bezprawnie pozbawieni życia. Chociaż szczątki jednego z nich zostały ostatnio odnalezione, okoliczności śmierci pozostały niewyjaśnione. Istniał jednak obowiązek proceduralny, bo został udowodniony możliwy do uzasadnienia zarzut, że osoba ostatnio widziana w towarzystwie funkcjonariuszy państwa, następnie zaginęła w okolicznościach, które można uważać za zagrażające życiu. Trybunał w sprawie międzypaństwowej przypomniał, że dowody potwierdziły zarzut rządu Cypru, iż wiele osób, które zginęły w 1974 r., było pozbawionych wolności przez siły tureckie lub turecko-cyprijskie. Ich uwięzienie zbiegło się w czasie z prowadzeniem operacji wojskowych i towarzyszącymi jej aresztami i zabójstwami na dużą skalę. To zostało uznane za sytuację zagrażającą życiu, podobnie jak wyraźne oznaki klimatu ryzyka i strachu panującego w owym czasie oraz rzeczywiste niebezpieczeństwo, na jakie były narażone osoby uwięzione.

W takich właśnie okolicznościach zaginęło dziewięć osób, których dotyczy ta sprawa. Trybunał zauważył, że ośmiu bojowników było widzianych w rejonach otoczonych lub bliskich otoczenia przez siły tureckie, jeden z nich został wtedy ranny. Z zeznań kilku świadków wynikało, że inny z nich został zabrany przez żołnierzy turecko-cyprijskich. Biorąc pod uwagę te ustalenia oraz okoliczności zaginięć w okresie i miejsca, które już były albo niedługo potem znalazły się pod kontrolą sił zbrojnych Turcji albo jednostek działających pod ich egidą, Trybunał uważał, że Turcja stała się odpowiedzialna za ich los.

Chociaż można zauważyć, że w kontekście spraw indywidualnych związanych z wydarzeniami w południowo-wschodniej Turcji oraz konfliktem w Republice Czechenii, gdzie w pewnym okresie doszło do wielu potwierdzonych zaginięć, pojedynczy skarżący musieli jednak wskazać dowody na poparcie twierdzeń, że ich krewni zostali pozbawieni wolności przez funkcjonariuszy państwa. W tym przypadku sytuacja była jednak odmienna. Strefa międzynarodowego konfliktu, w której dwie armie toczą ze sobą wojnę jako taka powoduje, że znajdujące się w niej osoby są w niebezpieczeństwie i sytuacji zagrożenia życia. Okoliczności są często takie, że istotne wydarzenia mogą być w całości lub w dużej części wyłącznie znane siłom wojskowym działającym na tym terenie. Nie można więc realistycznie oczekiwać od skarżących, aby byli w stanie przedstawić więcej niż minimum informacji, wskazujących, że ich krewni przebywali w rejonie ryzyka. Traktaty międzynarodowe mające status prawa zwyczajowego nakładają na walczące państwa obowiązek opieki nad rannymi, jeńcami i cywilami. Nie ma więc wątpliwości, że art. 2 konwencji wymaga od państw podjęcia rozsądnie dostępnych kroków dla ochrony życia osób, które albo nie biorą albo przestały już brać udział w walkach. Zaginięcia w takich okolicznościach są więc objęte ochroną na podstawie tego przepisu.

Zobowiązania na podstawie art. 2 w przypadku zaginięć nie mogą się ograniczać wyłącznie do udziału państwa w pracy śledczej Komisji ds. Osób Zaginionych (CMP). Mimo jej użyteczności humanitarnej, komisja ta nie zapewnia procedur wymaganych ze względu na standard skutecznego śledztwa zawarty w art. 2 konwencji, zwłaszcza z powodu zbyt wąskiego zakresu prowadzonych przez to ciało dochodzeń.

To prawda, że zostały znalezione szczątki jednej osoby, ale z tego nie wynika, że CMP mogła podjąć jakiekolwiek znaczące kroki śledcze poza ustaleniem miejsca i identyfikacją zwłok. Również ze względu na miejsce znalezienia szczątków – na terenach pozostających od około trzydziestu lat pod kontrolą Tureckiej Republiki Północnego Cypru (TRNC) – zdarzenie to nie mogło niczego zmienić w ocenie odpowiedzialności rządu za proces śledczy w tym okresie. Trybunał orzekł, że doszło do ciągłego naruszenia art. 2, bo władze nie przeprowadziły skutecznego śledztwa, aby wyjaśnić miejsce pobytu i los dziewięciu mężczyzn zaginionych w 1974 r.

W związku z zarzutem na tle art. 3 konwencji Trybunał stwierdził, że milczenie władz tureckich wobec realnych trosk rodzin zaginionych było dla nich na tyle dolegliwe, iż można było je wyłącznie uznać za nieludzkie traktowanie w rozumieniu art. 3. W rozważanym okresie nastąpiło więc wobec nich ciągłe naruszenie art. 3 konwencji.

W części dotyczącej zarzutu naruszenia prawa do wolności i bezpieczeństwa osobistego (art. 5) Trybunał zwrócił uwagę, że nie zostało ustalone, aby dziewięciu zaginionych było faktycznie pozbawionych wolności przez władze tureckie lub turecko-cyprijskie. W tym zakresie nie można więc było stwierdzić ciągłego naruszenia. Doszło jednak do takiego naruszenia art. 5 konwencji z powodu odmowy władz przeprowadzenia skutecznego śledztwa w sprawie miejsca pobytu i losu zaginionych, w stosunku do których istniał możliwy do uzasadnienia zarzut, że w chwili zaginięcia byli pozbawieni wolności.

Orzeczenie zapadło stosunkiem głosów sześć do jednego.

Trybunał nie zasądził zadośćuczynienia, uznając, że stwierdzenie naruszenia konwencji powinno być dla skarżących wystarczającą satysfakcją za krzywdy moralne. Turcja musi zapłacić skarżącym 4 tys. euro jako zwrot kosztów i wydatków.

Poważne zaniedbania władz w związku z katastrofą naturalną

1. Obowiązek państwa ochrony życia osób pozostających pod jego jurysdykcją obejmuje aspekty materialne i proceduralne, zwłaszcza obowiązek odpowiednich regulacji i informowania opinii publicznej o nadzwyczajnych sytuacjach zagrożenia życia oraz przeprowadzenia śledztwa sądowego w każdym przypadku śmierci.

2. W szczególnym kontekście działalności niebezpiecznej należy zwrócić uwagę zwłaszcza na regulacje odpowiadające specjalnym cechom działalności wchodzącej w grę, w szczególności stopniu potencjalnego ryzyka dla życia. Muszą one regulować licencjonowanie, tworzenie, działanie, zabezpieczenia i nadzór nad działalnością i zobowiązywać wszystkich zainteresowanych do podejmowania praktycznych działań zapewniających skuteczną ochronę obywateli, których życie może być zagrożone przez nieodłączne od takiej działalności ryzyko. Wśród środków prewencyjnych szczególne znaczenie

ma prawo społeczeństwa do informacji. Właściwe regulacje muszą również zapewniać odpowiednie procedury, uwzględniające aspekty techniczne takiej działalności i prowadzące do ujawnienia braków oraz błędów osób odpowiedzialnych na różnych szczeblach.

3. W działalności niebezpiecznej zakres obowiązków pozytywnych na podstawie art. 2 konwencji w dużym stopniu pokrywa się z obowiązkami na podstawie art. 8. W rezultacie również przy ochronie prawa do życia można powoływać się na zasady rozwinięte w orzecznictwie Trybunału dotyczące planowania i ochrony środowiska wpływające na życie prywatne i ochronę prawa do domu.

4. Wybór właściwych działań mieści się w zasadzie w granicach swobody państwa. Istnieją rozmaite sposoby zagwarantowania praw konwencji i nawet w razie niezastosowania przez państwo określonego środka przewidzianego w prawie krajowym może ono nadal wypełnić swój obowiązek innymi sposobami.

5. Nie można nakładać na władze niemożliwego lub nieproporcjonalnego ciężaru, zwłaszcza nie uwzględniając wyborów operacyjnych, których muszą one dokonywać w sferze priorytetów i środków; wynika to z szerokiej swobody posiadanej przez państwa w trudnych dziedzinach – społecznych i technicznych. Jeszcze większe znaczenie niż w odniesieniu do ludzkiej działalności niebezpiecznej musi to mieć w sferze pomocy w związku z katastrofą wywołaną zdarzeniem meteorologicznym, które – jako takie – pozostaje poza ludzką kontrolą.

6. Przy ocenie, czy państwo spełniło swój pozytywny obowiązek Trybunał musi rozważyć szczególne okoliczności konkretnego przypadku, biorąc pod uwagę m.in. zgodność z prawem działań lub zaniechań władz, proces podejmowania decyzji, w tym odpowiednie badania i studia, oraz stopień skomplikowania problemu, zwłaszcza gdy wchodzące w grę interesy na tle konwencji pozostają ze sobą w konflikcie.

7. Zakres obowiązków pozytywnych państwa w okolicznościach wskazujących na nieuchronność dającego się wyraźnie zidentyfikować zagrożenia – zwłaszcza gdy dotyczy ono powracającego kataklizmu dotykającego rejon przeznaczony do zamieszkania lub korzystania przez ludzi, jest uzależniony od źródła takiego zagrożenia oraz stopnia, w jakim to lub inne ryzyko można ograniczyć.

8. W razie utraty życia w okolicznościach potencjalnie rodzących odpowiedzialność państwa, musi ono odpowiednio zareagować wszystkimi środkami, jakimi dysponuje – sądowymi i innymi – i zapewnić, aby prawo i regulacje administracyjne były odpowiednio stosowane, a naruszenia prawa ścigane i karane.

9. Zasady wymaganej reakcji na wypadki spowodowane działalnością niebezpieczną mają również zastosowanie w dziedzinie pomocy w związku z katastrofami. Jeśli doszło do utraty życia w rezultacie wydarzeń, w związku z którymi państwo było odpowiedzialne za akcję prewencyjną, system sądowy wymagany przez art. 2 musi zapewniać przeprowadzenie niezależnego i bezstronnego oficjalnego śledztwa spełniającego określone minimalne wymagania skuteczności i zapewnić, aby w zależności od jego ustaleń były stosowane kary kryminalne. Właściwe władze muszą wtedy działać z przykładną starannością i szybkością wszczynając z własnej inicjatywy śledztwo umożliwiające ustalenie okoliczności wypadku i wszelkich braków w działaniu systemu regulacyjnego oraz odpowiedzialności urzędników państwa lub władz zaangażowanych w ciąg wydarzeń wchodzących w grę.

10. Zarzuty zaniedbania przez państwo działań w celu ochrony własności prywatnej należy oceniać w świetle ogólnej zasady potwierdzającej prawo do spokojnego korzystania z mienia. Rzeczywiste i skuteczne korzystanie z tego prawa nie jest uzależnione jedynie od przestrzegania przez państwo obowiązku wstrzymania się z interwencją, ale może wymagać podjęcia przez nie środków ochrony, zwłaszcza w razie bezpośredniego związku między środkami, których skarżący mógł od władz w sposób uprawniony oczekiwać, i rzeczywistym korzystaniem z mienia.

11. W razie utraty życia i mienia w rezultacie wydarzeń, za które odpowiedzialne były władze publiczne, wymaganych środków ochrony mienia nie można oceniać odrębnie od tych, które należało podjąć dla ochrony życia mieszkańców.

12. Obowiązki dotyczące ochrony własności przed ryzykiem związanym z pogodą niekoniecznie nie są tak daleko idące, jak w sferze ludzkiej działalności niebezpiecznej.

13. Z tego powodu należało odróżnić obowiązki państwa wynikające z art. 2 konwencji i art. 1 protokołu nr 1. Fundamentalne znaczenie prawa do życia wymaga od państwa uczynienia wszystkiego, co w jego mocy w sferze pomocy w związku z katastrofą, natomiast obowiązek ochrony prawa do spokojnego korzystania z mienia – który nie jest absolutny – uzależniony jest od okoliczności. Władze mają szerszą swobodę decyzji w sprawie środków w celu ochrony mienia jednostek przed ryzykiem związanym z siłami natury niż w celu ochrony ich życia.

14. Obowiązku ochrony własności prywatnej przez państwo przed katastrofami naturalnymi nie można interpretować jako zobowiązań do naprawienia szkody w wysokości odpowiadającej pełnej wartości rynkowej zniszczonej własności. Jeśli szkoda nie nastąpiła wyłącznie na skutek zaniedbań ze strony państwa, które przyczyniło się jedynie do szkody wyrządzonej przez siły naturalne, warunki odszkodowania muszą uwzględniać wszystkie działania władz oraz skomplikowany charakter danego przypadku, liczbę właścicieli dotkniętych katastrofą, problemy ekonomiczne, społeczne i humanitarne związane z pomocą dla jej ofiar.

15. Trybunał na podstawie art. 13 musi ocenić, czy korzystanie ze skutecznego środka prawnego nie zostało utrudnione ze względu na sposób podejścia władz do obowiązku proceduralnego na podstawie art. 2. Zasady te obowiązują również w związku z zarzutem zaniedbań państwa w sferze pomocy ofiarom katastrofy.

Budayeva i inni przeciwko Rosji – orzeczenie z 20 marca 2008 r., Izba (Sekcja I), skargi nr 15339/02, 21166/02, 20058/02, 11673/02 i 15343/02

18 lipca 2000 r. płynące z gór błoto i gruz zalały miasto Tyrnauz u podnóża góry Elbrus i zatopiły część dzielnicy mieszkalnej. Khalimat Budayeva i pięć innych mieszkających tam osób twierdziło, że nie byli wcześniej ostrzeżeni o zagrożeniu. Fatima Atmurzayeva i jej córka doznały poważnych ran podczas ucieczki. Dopiero w ostatniej chwili ogłoszono przez głośniki alarm, ale – jak twierdzili skarżący – na miejscu katastrofy nie było jednostek ratowniczych ani żadnej innej pomocy. Następnego dnia rano, kiedy poziom błota opadł, niektórzy mieszkańcy wrócili do domów, bo nie słyszeli o poleceniu ewakuacji. Niedługo potem spłynęła na miasto jeszcze większa masa błota i gruzu. Budayeva ze starszym synem zdołała uciec. Młodszego syna uratowano, miał jednak poważne obrażenia. Jej mąż zginął pod walącymi się ścianami bloku, w którym mieszkali. Sytuacja taka trwała aż do 25 lipca 2000 r. Oficjalnie poinformowano o śmierci ośmiu osób, a kilkanaście innych zostało uznanych za zaginionych.

Wszyscy skarżący twierdzili, że ich domy i mienie zostały zniszczone, a warunki życiowe i zdrowotne od czasu katastrofy bardzo się pogorszyły. Niektórzy zaczęli cierpieć na depresję i leczyć się psychiatrycznie i neurologicznie.

Zdaniem rządu nie można było przewidzieć wyjątkowej siły zsuwającego się błota ani go zatrzymać. Po pierwszej fali władze zarządziły natychmiastową ewakuację Tyrnauzu. Policja i urzędnicy dzwonili do mieszkańców, informując ich o katastrofie. Samochody policyjne wyposażone w głośniki jeździły po mieście, wzywając do opuszczenia domów. Mieszkańcy, którzy wrócili, zrobili to wbrew zarządzeniu o ewakuacji. Podjęto wszelkie konieczne środki, aby ratować ofiary, ulokować ludzi w innych, bezpiecznych miejscach oraz zaopatrzyć w niezbędne rzeczy.

Prokurator rejonowy odmówił wszczęcia śledztwa w sprawie katastrofy i śmierci Budayeva, uznając ją za wypadek. Wszyscy mieszkańcy otrzymali bezpłatnie mieszkania zastępcze oraz pomoc finansową. Ofiary lub ich rodziny wniosły sprawy cywilne o odszkodowania. Sądy oddaliły pozwy,

twierdząc, że władze podjęły wszelkie rozsądne kroki, aby ograniczyć straty i ofiary. Skarżący nie zgodzili się z taką oceną i oskarżyli władze o poważne braki w funkcjonowaniu systemu ochrony przed klęskami żywiołowymi w Tyrnauzie.

W skardze do Trybunału skarżący zarzucili, że na skutek zaniedbania ograniczenia skutków katastrofy władze naraziły ich życie na ryzyko, były odpowiedzialne za śmierć Budayeva oraz zniszczenie domów (art. 2 – prawo do życia, art. 8 – prawo do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego, art. 13 – prawo do skutecznego środka odwoławczego, art. 1 protokołu nr 1 – ochrona własności). Poza tym twierdzili, że władze nie przeprowadziły sądowego śledztwa w sprawie katastrofy (art. 2).

Państwo – ze względu na obowiązek ochrony życia zawarty w art. 2 konwencji – może być zobowiązane przede wszystkim do stworzenia ram prawnych i administracyjnych skutecznego odstraszenia od stwarzania zagrożeń dla prawa do życia. Można uznać, że obowiązek ten dotyczy każdej działalności – publicznej lub innej – w której wchodzi w grę prawo do życia. Dotyczy on zwłaszcza ryzyka przemysłowego lub działalności niebezpiecznej, takiej jak np. prowadzenie wysypiska śmieci.

Obowiązek państwa ochrony życia osób pozostających pod jego jurysdykcją obejmuje aspekty materialne i proceduralne, zwłaszcza obowiązek odpowiednich regulacji i informowania opinii publicznej o nadzwyczajnych sytuacjach zagrożenia życia oraz przeprowadzenia śledztwa sądowego w każdym przypadku śmierci.

W szczególnym kontekście działalności niebezpiecznej należy zwłaszcza zwrócić uwagę na regulacje odpowiadające specjalnym cechom działalności wchodzącej w grę, w szczególności stopniu potencjalnego ryzyka dla życia. Muszą one regulować licencjonowanie, tworzenie, działanie, zabezpieczanie i nadzór nad działalnością i zobowiązywać wszystkich zainteresowanych do podejmowania praktycznych działań zapewniających skuteczną ochronę obywateli, których życie może być zagrożone przez nieodłączne od takiej działalności ryzyko. Wśród środków prewencyjnych szczególne znaczenie ma prawo społeczeństwa do informacji. Odpowiednie regulacje muszą również zapewniać właściwe procedury, uwzględniające aspekty techniczne takiej działalności i prowadzące do ujawnienia braków oraz błędów osób odpowiedzialnych na różnych szczeblach.

W działalności niebezpiecznej zakres obowiązków pozytywnych na podstawie art. 2 konwencji w dużym stopniu pokrywa się z obowiązkami na podstawie art. 8. W rezultacie również przy ochronie prawa do życia można powoływać się na zasady rozwinięte w orzecznictwie Trybunału dotyczące planowania i ochrony środowiska wpływające na życie prywatne i ochronę prawa do domu.

Wybór właściwych działań mieści się w zasadzie w granicach swobody państwa. Istnieją rozmaite sposoby zagwarantowania praw konwencji i nawet w razie niezastosowania przez państwo określonego środka przewidzianego w prawie krajowym może ono nadal wypełnić swój obowiązek innymi sposobami.

Nie można jednak nakładać na władze niemożliwego lub nieproporcjonalnego ciężaru, zwłaszcza nie uwzględniając wyborów operacyjnych, których muszą one dokonywać w sferze priorytetów i środków; wynika to z szerokiej swobody posiadanej przez państwa w trudnych dziedzinach – społecznych i technicznych. Jeszcze więk-

sze znaczenie niż w odniesieniu do ludzkiej działalności niebezpiecznej musi to mieć w sferze pomocy w związku z katastrofą wywołaną zdarzeniem meteorologicznym, które – jako takie – pozostaje poza ludzką kontrolą.

Przy ocenie, czy państwo spełniło swój pozytywny obowiązek, Trybunał musi rozważyć szczególne okoliczności konkretnego przypadku, biorąc pod uwagę m.in. zgodność z prawem działań lub zaniechań władz, proces podejmowania decyzji, w tym odpowiednie badania i studia, oraz stopień skomplikowania problemu, zwłaszcza gdy wchodzące w grę interesy na tle konwencji pozostają ze sobą w konflikcie.

Zakres obowiązków pozytywnych państwa w okolicznościach wskazujących na nieuchronność dającego się wyraźnie zidentyfikować zagrożenia – zwłaszcza gdy dotyczy ono powracającego kataklizmu dotyczącego rejon przeznaczony do zamieszkania lub korzystania przez ludzi – jest uzależniony od źródła takiego zagrożenia oraz stopnia, w jakim to lub inne ryzyko można ograniczyć.

Obowiązki państwa wynikające z art. 2 na tym się nie kończą. W razie utraty życia w okolicznościach potencjalnie rodzących odpowiedzialność państwa, musi ono odpowiednio zareagować wszystkimi środkami, jakimi dysponuje – sądowymi i innymi – i zapewnić, aby prawo i regulacje administracyjne były odpowiednio stosowane, a naruszenia prawa ścigane i karane.

Jeśli naruszenie prawa do życia lub integralności fizycznej nie jest umyślne, obowiązek stworzenia skutecznego systemu sądowego niekoniecznie wymaga w każdej sprawie wszczęcia postępowania karnego. Mogą wystarczyć środki prawne cywilne, administracyjne lub nawet dyscyplinarne.

W specjalnym kontekście działalności niebezpiecznej Trybunał uznał, że oficjalne śledztwo karne jest nieodzowne, bo władze publiczne często jako jedyne mają wystarczającą istotną wiedzę umożliwiającą zidentyfikowanie i ustalenie skomplikowanych zjawisk, które mogły doprowadzić do wypadku. Jeśli władze – świadome jego prawdopodobieństwa – z lekceważeniem przyznanych im uprawnień zaniedbały działań koniecznych i wystarczających, aby uchylić ryzyko nieodłączne od działalności niebezpiecznej, brak oskarżenia o przestępstwo lub ścigania osób, które naraziły innych na takie zagrożenie, może oznaczać naruszenie art. 2, niezależnie od wszelkich innych środków, z jakich pokrzywdzeni mogli skorzystać z własnej inicjatywy.

Zasady wymaganej reakcji na wypadki spowodowane działalnością niebezpieczną mają również zastosowanie w dziedzinie pomocy w związku z katastrofami. Jeśli doszło do utraty życia w rezultacie wydarzeń, w związku z którymi państwo było odpowiedzialne za akcję prewencyjną, system sądowy wymagany przez art. 2 musi zapewniać przeprowadzenie niezależnego i bezstronnego oficjalnego śledztwa spełniającego określone minimalne wymagania skuteczności i zapewnić, aby w zależności od jego ustaleń były stosowane kary kryminalne. Właściwe władze muszą wtedy działać z przykładową starannością i szybkością wszczynając z własnej inicjatywy śledztwo umożliwiające ustalenie okoliczności wypadku i wszelkich braków w działaniu systemu regulacyjnego oraz odpowiedzialności urzędników państwa lub władz zaangażowanych w ciąg wydarzeń wchodzących w grę.

Wymagania art. 2 nie ograniczają się do stadium urzędowego śledztwa, jeśli w jego rezultacie zostało wszczęte postępowanie przed sądami krajowymi. Wtedy całe

postępowanie, w tym stadium wyrokowania, musi spełniać wymagania pozytywnego obowiązku prawnej ochrony życia.

Z art. 2 nie wynika prawo do ścigania karnego lub skazania osób trzecich, lub też absolutny obowiązek doprowadzenia we wszystkich sprawach do uznania winy oskarżonego lub wymierzenia określonej kary. W szczególnym kontekście pomocy ofiarom katastrofy Trybunał orzekł, że odpowiedni charakter krajowej reakcji sądowej nie mógł być podany w wątpliwość z powodu tego, iż żaden funkcjonariusz nie poniósł odpowiedzialności karnej.

Trybunał musiał ocenić, czy i w jakim stopniu sądy w swoich rozstrzygnięciach poddały sprawę ścisłej kontroli wymaganej w art. 2 konwencji i zapewniły, aby efekt odstraszący systemu sądowego i znaczenie jego roli w zapobieganiu naruszeniom prawa do życia nie uległ osłabieniu.

Skarżący zarzucili władzom brak dbałości o odpowiedni stan konstrukcji zabezpieczającej, mającej chronić przed napływem błota. Zarzucili brak ostrzeżenia o zbliżającej się katastrofie. Ponadto twierdzili, że nie było śledztwa umożliwiającego ocenę postawy władz przed i podczas katastrofy, zwłaszcza ustalenie, czy uczyniły w miarę możliwości wszystko, aby ograniczyć szkody.

Miasto leży w rejonie narażonym na podobne klęski. Władze otrzymywały wiele poważnych oficjalnych ostrzeżeń, w związku z którymi mogły zdać sobie sprawę z rosnącego ryzyka, zwłaszcza przy złym stanie infrastruktury ochronnej. Znany był niezbędny zakres i terminy wymaganych prac. Rząd nie wyjaśnił, dlaczego odpowiednie kroki nie zostały podjęte. Z dokumentów przedstawionych przez skarżącą wynika, że po katastrofie w 1999 r. nie zostały na ten cel przeznaczone żadne środki. Pojawiły się dopiero po kolejnej katastrofie w 2000 r. Z niczego nie wynikało również, aby w owym czasie władze wprowadziły w życie w tym regionie jakąś inną politykę pozwalającą ograniczyć pilność lub potrzebę niezbędnych napraw.

W rezultacie nie można było niczym usprawiedliwić zaniedbania przygotowania infrastruktury ochronnej na ryzykowny sezon 2000 r. W tej sytuacji można było rozsądnie oczekiwać, że władze zrobią wszystko, aby we właściwy sposób poinformować obywateli i przygotować do nagłej ewakuacji. Informacja o nadchodzącym ryzyku była jednym ze środków zapewnienia skutecznej ochrony obywateli.

Skarżący twierdzili, że do ostatniej chwili nie otrzymali żadnego ostrzeżenia. Również rząd potwierdził, że alarm został wszczęty dopiero podczas pierwszej fali błota 18 lipca 2000 r. Władze twierdziły, że ewakuację kontynuowano następnego dnia, kiedy doszło do najpoważniejszych zniszczeń. Skarżący uważali, że nic nie wiedzieli o zarządzeniu ewakuacji. Rząd nie wskazał, w jaki sposób opublikował lub inaczej wprowadził to zarządzenie w życie. Trybunał mógł jedynie założyć, że mieszkańcy nie byli o nim wystarczająco powiadomieni.

Aby właściwie informować mieszkańców o zagrożeniu, władze powinny były utworzyć w górach tymczasowe posterunki obserwacyjne. Ciągłe zalecenia wyspecjalizowanej agencji w tym zakresie były ignorowane. Władze nie potrafiły określić czasu, siły lub okresu spływania błota. W rezultacie nie potrafiły odpowiednio wcześniej ostrzec mieszkańców ani skutecznie wykonać zarządzenia ewakuacji. Zaniedbań tych nie dało się usprawiedliwić.

Nie zapominając o dużej swobodzie państwa w przypadku obowiązku podjęcia działań pozytywnych, Trybunał musi oceniać nie tylko środki wyraźnie wspomniane przez skarżących, ale ustalić, czy władze rozważały również inne rozwiązania zapewniające bezpieczeństwo lokalnej ludności. Z ustaleń Trybunału wynikało, że do dnia katastrofy nie zostały podjęte żadne takie działania.

Dopiero w 2001 r. został przyjęty budżet na rekonstrukcję infrastruktury ochronnej. Mogło i powinno to nastąpić wcześniej. Dopiero skutki katastrofy w 2000 r. zmusiły władze do podjęcia tego kroku. Nic nie usprawiedliwiało zaniechań władz przy implementacji ich polityki w ryzykowanych rejonach Tyrnauzu, które naraziły mieszkańców na śmiertelne zagrożenie. Istniał związek przyczynowy między poważnymi zaniedbaniami administracyjnymi i śmiercią Vladimira Budayeva oraz obrażeniami doznanymi przez skarżących i członków ich rodzin. W rezultacie władze nie wypełniły swego obowiązku stworzenia ram prawnych i administracyjnych skutecznie odstrasżających od zachowań stwarzających zagrożenie prawa do życia. Nastąpiło naruszenie art. 2 konwencji w jego aspekcie materialnym.

Tydzień po opisanych zdarzeniach prokurator odmówił wszczęcia śledztwa karnego w sprawie okoliczności śmierci Vladimira Budayeva. Skoncentrował się na ustaleniu bezpośredniej przyczyny jego śmierci, za którą uznano zawalenie się budynku. Nie zajął się natomiast kwestiami przestrzegania bezpieczeństwa i możliwej odpowiedzialności władz. Nie były one – jak się wydaje – przedmiotem jakiegokolwiek postępowania. Nie zostały podjęte żadne działania weryfikujące zarzuty wobec władz, jakie pojawiły się w mediach i skargach pokrzywdzonych.

Kwestia odpowiedzialności państwa pojawiła się w niektórych pozwach cywilnych. Trybunał stwierdził jednak, że korzystne rozstrzygnięcie w takim postępowaniu wymaga od powoda wykazania stopnia, w jakim szkoda była wynikiem zaniedbania ze strony państwa i wykraczała poza nieuchronne okoliczności katastrofy naturalnej. Pozwy o odszkodowanie zostały oddalone właśnie dlatego, że skarżący nie mogli tego wykazać. Mogłoby to jednak nastąpić dopiero po skomplikowanym badaniu przez biegłego połączonym z oceną aspektów technicznych i administracyjnych oraz uzyskaniu informacji dostępnych wyłącznie władzom. Powodowie musieli więc udowodnić fakty, które były dla osób prywatnych niedostępne. W rezultacie bez niezależnego śledztwa karnego lub oceny biegłego ofiary nie miałyby możliwości ustalenia odpowiedzialności cywilnej państwa.

Poza tym sądy krajowe – rozstrzygając o roszczeniach skarżących – nie wykorzystywały w pełni swoich uprawnień do ustalenia okoliczności zdarzenia. Nie wezwały żadnych świadków, urzędowych lub zwykłych obywateli, nie zwróciły się o opinie biegłych, aby ustalić odpowiedzialność władz, niezależnie od wniosków powodów. Niechęt sądów do własnych ustaleń nie była usprawiedliwiona treścią dowodów przedstawionych przez skarżących, w tym oficjalnych raportów, sugerujących, że ich wątpliwości były również podzielane przez niektórych urzędników. W rezultacie postępowania te nie mogły zapewnić wymaganej reakcji sądowej. W związku z tym Trybunał uznał, że doszło do naruszenia art. 2 konwencji w jego aspekcie proceduralnym.

W związku z kwestią naruszenia prawa do ochrony własności Trybunał potwierdził, że zarzuty zaniedbania przez państwo działań w celu ochrony własności prywatnej

należy oceniać w świetle ogólnej zasady potwierdzającej prawo do spokojnego korzystania z mienia. Rzeczywiste i skuteczne korzystanie z tego prawa nie jest uzależnione jedynie od przestrzegania przez państwo obowiązku wstrzymania się z interwencją, ale może wymagać podjęcia przez nie środków ochrony, zwłaszcza w razie bezpośredniego związku między środkami, których skarżący mógł od władz w sposób uprawniony oczekiwać, i rzeczywistym korzystaniem z mienia.

Trybunał stwierdził, że związek przyczynowy stwierdzony między poważnym zawinionym zaniedbaniem państwa i utratą życia ludzkiego odnosi się również do utraty domu. W razie utraty życia i mienia w rezultacie wydarzeń, za które odpowiedzialne były władze publiczne, wymaganych środków ochrony mienia nie można oceniać odrębnie od tych, które należało podjąć dla ochrony życia mieszkańców. Na przykład utylizacja odpadów, należąca do sfery rozwoju przemysłowego i planowania miejskiego, jest uregulowana i kontrolowana przez państwo, co powoduje, że odpowiada ono za wypadki w tej sferze. Władze muszą wtedy czynić wszystko, co w ich mocy dla ochrony prywatnych interesów właścicieli. Katastrofy naturalne – jako takie pozostające poza ludzką kontrolą – nie wymagają tego samego stopnia zaangażowania ze strony państwa. W rezultacie obowiązki dotyczące ochrony własności przed ryzykiem związanym z pogodą niekoniecznie nie są tak daleko idące, jak w sferze ludzkiej działalności niebezpiecznej.

Z tego powodu należało odróżnić obowiązki państwa wynikające z art. 2 konwencji i art. 1 protokołu nr 1. Fundamentalne znaczenie prawa do życia wymaga od państwa uczynienia wszystkiego, co w jego mocy w sferze pomocy w związku z katastrofą, natomiast obowiązek ochrony prawa do spokojnego korzystania z mienia – który nie jest absolutny – uzależniony jest od okoliczności. Władze mają szerszą swobodę decyzji w sprawie środków w celu ochrony mienia jednostek przed ryzykiem pogodowym niż w celu ochrony ich życia.

Trybunał uznał, że utrzymanie w odpowiednim stanie infrastruktury ochronnej oraz stworzenie systemu wczesnego ostrzegania były ważne dla ochrony życia i dobra osób cywilnych. Nie można było jednak uznać za podobnie ścisły związek przyczynowy między zaniedbaniem podjęcia tych środków i skalą szkód materialnych. Spływ błota w 2000 r. był wyjątkowo poważny i nie było jasne, w jakim stopniu odpowiednio utrzymana infrastruktura ochronna mogłaby zmniejszyć jego niszczące skutki. Nie ma również dowodu, że system ostrzegawczy mógłby zapobiec wyrządzonym szkodom.

Trybunał uważał, że obowiązek proceduralny nie ma takiego samego znaczenia w związku z zarzutem zniszczenia mienia jak w razie utraty życia. Ze względu na wyjątkowo skomplikowane okoliczności szczególnie trudno jest dokładnie ocenić stopień szkód materialnych zawinionych przez państwo z powodu stwierdzonych zaniedbań. W istocie, nie zawsze najbardziej odpowiednią reakcją w razie szkód na masową skalę jest powództwo cywilne. Władze mogą uznać, że pierwszeństwo powinny mieć inne środki ogólne lub indywidualne, jak szybka pomoc i przyznanie świadczeń ofiarom niezależnie od ich rzeczywistych strat. W tym przypadku skarżący otrzymali bezpłatnie mieszkania zastępcze oraz pewną sumę w drodze pierwszej pomocy. Władze w trybie pilnym wyremontowały budynki użyteczności publicznej.

W związku z twierdzeniem skarżących, że pomoc ta nie pokryła w pełni ich strat materialnych, Trybunał stwierdził, iż brak odszkodowania jest zwykle niezgodny z art. 1 protokołu nr 1, który jednak nie gwarantuje prawa do pełnego odszkodowania w każdych okolicznościach. Uprawnione cele interesu publicznego mogą wymagać ograniczenia jego wysokości. Zapłata pełnego odszkodowania nie jest warunkiem zgodności z zasadą poszanowania własności. Aby ingerencja była z nią zgodna, musi zachować właściwą równowagę między wymaganiami ogólnego interesu społeczności i ochroną podstawowych praw jednostki. Warunki odszkodowania mają znaczenie przy ocenie, czy była ona zachowana, w szczególności czy nie doszło do nadmiernego obciążenia skarżącego.

Obowiązku ochrony własności prywatnej przez państwo przed katastrofami naturalnymi nie można interpretować jako zobowiązania do naprawienia szkody w wysokości odpowiadającej pełnej wartości rynkowej zniszczonej własności. Jeśli szkoda nie nastąpiła wyłącznie na skutek zaniedbań ze strony państwa, które przyczyniło się jedynie do szkody wyrządzonej przez siły naturalne, warunki odszkodowania muszą uwzględniać wszystkie działania władz oraz skomplikowany charakter danego przypadku, liczbę właścicieli dotkniętych katastrofą, problemy ekonomiczne, społeczne i humanitarne związane z pomocą dla jej ofiar.

Trybunał uznał, że warunki odszkodowania za utracone mienie nie obciążały nieproporcjonalnie skarżących. Nie doszło do naruszenia art. 1 protokołu nr 1.

W związku z zarzutem braku skutecznego środka prawnego Trybunał przypomniał, że ochrona na podstawie art. 13 nie sięga tak daleko, aby wymagana była określona forma środka prawnego. Państwa mają pewną swobodę dotyczącą sposobu wywiązania się z obowiązków na podstawie tego przepisu.

Natura prawa wchodzącego w grę ma wpływ na typ wymaganego środka prawnego. W razie zarzutu dotyczącego naruszeń praw zawartych w art. 2 powinno być możliwe uzyskanie odszkodowania za szkody materialne i niematerialne, będącego jednym z dostępnych środków naprawy naruszenia. Artykuł 13 ani żaden inny przepis konwencji nie gwarantuje jednak skarżącemu prawa do ścigania lub skazania osoby trzeciej ani prawa do „prywatnego rewanżu”. Niespełnienie przez państwo obowiązku proceduralnego na podstawie art. 2 ma istotny wpływ na możliwość skorzystania przez rodzinę zmarłego z innych dostępnych i skutecznych środków ustalenia winy urzędników państwa lub jego organów za akty lub zaniechania oznaczające naruszenie ich praw na podstawie art. 2 oraz, w razie potrzeby, na uzyskanie odszkodowania.

Z związku ze śmiertelnymi wypadkami na skutek działalności niebezpiecznej art. 2 wymaga od władz przeprowadzenia z urzędu śledztwa dotyczącego przyczyny utraty życia spełniającego pewne minimalne warunki. Bez takiego śledztwa zainteresowana osoba nie byłaby w stanie skorzystać z jakiegokolwiek dostępnego środka prawnego, bo wiedza konieczna do wyświetlenia faktów często pozostaje wyłącznie w rękach państwa. Trybunał na podstawie art. 13 musi ocenić, czy korzystanie ze skutecznego środka prawnego nie zostało utrudnione ze względu na sposób podejścia władz do obowiązku proceduralnego na podstawie art. 2. Zasady te obowiązują również w związku z zarzutem zaniedbań państwa w sferze pomocy ofiarom katastrofy.

W tej sprawie już wcześniej Trybunał zwrócił uwagę nie tylko na brak śledztwa karnego w sprawie wypadków śmiertelnych, ale również dalszych możliwości prawnych, przy pomocy których skarżący mogliby szukać naprawienia przez władze szkody z powodu zaniedbań. W tej sytuacji nie było już potrzeby badania tego zarzutu również na podstawie art. 13 konwencji w związku z art. 2.

W części dotyczącej zarzutu braku odpowiedniego środka prawnego w związku z zarzutem naruszenia prawa do ochrony własności Trybunał podkreślił, że skarżący mieli możliwość wniesienia do właściwych sądów pozwów o naprawienie szkód. Powodem odmowy przyznania odszkodowań było to, że skarżący już wcześniej otrzymali bezpłatnie mieszkania zastępcze i świadczenia pieniężne, a nie było podstaw do stwierdzenia odpowiedzialności państwa wymagającej pokrycia rzeczywiście przez nich poniesionych strat. Poza tym Trybunał już wcześniej stwierdził, że nie można nakładać na państwo absolutnego obowiązku oszacowania szkód materialnych i odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych, jeśli działało ono w ramach ogólnego systemu pomocy ofiarom katastrofy. Odmowa przyznania odszkodowań w części nieznaidującej pokrycia w otrzymanych świadczeniach dla ofiar katastrofy nie była nieuzasadniona ani arbitralna. Nie było innych podstaw do wniosku, że postępowanie cywilne nie było skutecznym środkiem prawnym w związku z zarzutami na tle art. 1 protokołu nr 1. Nie było naruszenia art. 13 w związku z art. 1 protokołu nr 1.

Orzeczenie w całości zapadło jednogłośnie. Rosja musi zapłacić skarżącym od 10 do 30 tys. euro zadośćuczynienia za krzywdę moralną.

Niewłaściwe użycie przez policjantów broni palnej i spowodowanie śmierci dwóch osób

1. Użycie przez policjantów broni palnej może w pewnych okolicznościach być usprawiedliwione, ale jedynie wtedy, gdy było absolutnie konieczne, a więc ściśle proporcjonalne do okoliczności.

2. Nie ma takiej konieczności, jeśli wiadomo, że osoba zatrzymywana nie stanowi zagrożenia dla życia lub zdrowia i nie jest podejrzana o popełnienie przestępstwa z użyciem przemocy, nawet jeśli zaniechanie użycia broni palnej mogłoby doprowadzić do utraty możliwości zatrzymania uciekiniera.

3. Artykuł 2 wymaga szczegółowego zbadania sprawy, pozwalającego ustalić wszystkie jej okoliczności zgodnie ze standardem jak najbardziej starannej kontroli.

Juozaitienė i Bikulčius przeciwko Litwie – orzeczenie z 24 kwietnia 2008 r., Izba (Sekcja II), skargi nr 70659/01 i 74371/01

Z ustaleń sądów litewskich wynikało, że 24 lipca 1998 r. przed północą trzech policjanci z patrolu otrzymali polecenie zatrzymania kierowcy samochodu ford escort jadącego w sposób niebezpieczny. Mieli dołączyć do pościgu prowadzonego przez inny radiowóz policyjny. Uciekający poruszał się z prędkością 130–140 km/godz. Oba radiowozy miały włączone światła alarmowe i syreny; starały się zablokować drogę fordowi i zmusić kierowcę do zatrzymania się. Ten jednak

usiłował uciec, starając się zepchnąć radiowozy z drogi i ignorując strzały ostrzegawcze. Zaraz potem stracił kontrolę nad kierownicą, zatrzymał się, zawrócił i ruszył w innym kierunku. Policjanci oddali do samochodu 11 strzałów. Trafili w opony, obręcze kół, fotele i okna. Dwa strzały oddane przez policjanta S.G. zabity synów skarżących Reginy Juozaitienė i Jonasa Bikulčia. Samochód zatrzymał się dopiero po tym, jak strzał innego z policjantów spowodował uszkodzenie w nim chłodnicy.

Nie została ustalona dokładna liczba osób jadących w uciekającym samochodzie. S.G. przyznał, że widział przynajmniej jednego pasażera. Kierowca, który był pijany, został zatrzymany. Synów skarżących znaleziono wewnątrz samochodu martwych, każdy z raną postrzałową w plecach. Rząd twierdził, że strzały były oddane z odległości od 11 do 27,5 metra, skarżący natomiast uważali, że strzelano z odległości kilku metrów. Skarżący kwestionowali również argument władz, że ulice Kowna w owym czasie – w piątek późno wieczorem – były pełne ludzi i pojazdów. Twierdzili, że zwykle około północy ulice były puste. Podkreślili, że żaden naoczny świadek nie został przesłuchany na tę okoliczność. 25 lipca 1998 r. zostało wszczęte przeciwko kierowcy postępowanie karne z zarzutem spowodowania śmierci i stawiania oporu policji. Skarżący wniesli powództwa cywilne przeciwko policji o odszkodowanie. W marcu 1999 r. Miejski Sąd Rejonowy w Kownie skazał kierowcę na sześć lat więzienia, uniewinniając go od zarzutu spowodowania śmierci, uznając, że ofiary zmarły w rezultacie legalnych działań innej osoby, która użyła broni służbowej. Powództwo cywilne nie zostało rozpatrzone.

Postępowanie karne przeciwko S.G. za śmiertelne postrzelenie obu chłopców oraz nadużycie władzy zostało umorzone z powodu braku dowodów przestępstwa.

W skardze do Trybunału rodzice zabitych zarzucili, że ich synowie, siedzący na tylnym siedzeniu samochodu prowadzonego przez osobę podejrzaną przez policję, zostali bezpodstawnie zastrzeleni przez policjanta. Twierdzili również, że nie było skutecznego śledztwa dotyczącego okoliczności ich śmierci (art. 2 konwencji).

Okoliczności tego zdarzenia były badane w kontekście postępowań krajowych. Trybunał zdawał sobie sprawę ze swojej roli posiłkowej, ale w sytuacji, gdy stawiane są zarzuty na podstawie art. 2 konwencji, jego obowiązkiem jest szczególnie skrupulatna kontrola działania władz, nawet jeśli jakieś postępowanie krajowe i śledztwo miało już miejsce.

Niezależnie od ustaleń, na podstawie art. 2 konwencji w jego aspekcie proceduralnym Trybunał stwierdził, że stanął wobec wielu kwestii dotyczących przebiegu zdarzenia, które władze krajowe pozostawiły otwarte.

Trybunał musiał we właściwy sposób uwzględnić sprzeczne ze sobą twierdzenia stron i rozpatrzyć sprawę w świetle ogólnego opisu faktów ustalonych przez władze krajowe.

Użycie broni palnej przez policjantów może być w pewnych okolicznościach usprawiedliwione, ale jedynie wtedy, gdy było absolutnie konieczne, a więc ściśle proporcjonalne do okoliczności.

Nie ma takiej konieczności, jeśli wiadomo, że osoba zatrzymywana nie stanowi zagrożenia dla życia lub zdrowia i nie jest podejrzana o popełnienie przestępstwa z użyciem przemocy, nawet jeśli zaniechanie użycia broni palnej mogłoby doprowadzić do utraty możliwości zatrzymania uciekiniera.

Trybunał zgodził się, że celem użycia broni było pojęcie kierowcy samochodu. Akcja policji miała więc doprowadzić do zgodnego z prawem zatrzymania w rozumieniu art. 2 ust. 2 lit. b konwencji. Należało jednak ocenić, czy użyta w tym celu siła była absolutnie konieczna. Trybunał zwrócił uwagę na twierdzenie władz, że celem użycia broni był samochód, a nie ludzie w nim siedzący. W tej sytuacji należało ocenić stopień ryzyka dla życia ludzkiego użycia broni palnej wobec pojazdu, w szczególności biorąc pod uwagę zagrożenie ze strony jadących uciekającym samochodem i nagłą potrzebę jego zatrzymania. Trybunał musiał dokonać tej oceny mając do dyspozycji sprzeczne ze sobą stwierdzenia dotyczące zdarzeń i w sytuacji, w której wiele kwestii pozostało bez odpowiedzi. Na podstawie posiadanych materiałów Trybunał nie był w stanie ani potwierdzić, ani odrzucić wątpliwości skarżących. Nie uważał również tego za konieczne. Nawet gdyby przyjąć, że fakty wskazane przez władze były wiarygodne, wiele z nich poważnie obciąża państwo.

Sądy ustaliły, że policjanci R.Z. i S.G. otworzyli ogień do samochodu w czasie, kiedy uciekał z rosnącą prędkością oraz zmieniał w nieprzewidziany sposób tor jazdy. Nie była znana dokładna liczba siedzących w nim pasażerów. S.G. wiedział jednak przynajmniej o jednym. Łącznie strzelali jedenaście razy z odległości od około 11,4 do 27,5 m. Kule uderzyły w opony, obręcze kół, fotele i okna oraz w ciała ofiar. Niektóre kule uderzyły w okna pod kątem około 45 stopni, mimo że w trakcie oddawania strzałów policjanci przypuszczalnie byli w dużej odległości za samochodem.

W takich okolicznościach kierując ciągle, ale dosyć chaotyczny ogień w ten samochód, policjanci stworzyli poważne ryzyko zabicia jego pasażerów i mieli obowiązek rozsądnie je przewidzieć. Dwie kule wystrzelone przez S.G. okazały się śmiertelne.

Tak duże ryzyko dla życia mogłoby być usprawiedliwione, gdyby broń palna była środkiem ostatecznym mającym oddalić bardzo wyraźne i bezpośrednie niebezpieczeństwo ze strony kierowcy w razie umożliwienia mu ucieczki. Trybunał musiał więc rozważyć szkodę, do której policjanci starali się nie dopuścić i w tym kontekście ustalić naturę przestępstwa popełnionego przez uciekającego kierowcę i zagrożenie z jego strony.

Trybunał nie zauważył, aby niebezpieczeństwo dla innych lub zagrożenie dla bezpieczeństwa ruchu drogowego było tak wyraźne, jak twierdził rząd. Bezsporne było to, że samochód był prowadzony w sposób przypominający kierowanie po pijanemu lub dla zabawy, co potem zostało potwierdzone. Władze krajowe nie ustaliły jednak, czy ulice w średniej wielkości mieście późnym wieczorem były rzeczywiście pełne ludzi, którzy mogliby być narażeni na ryzyko z powodu takiego prowadzenia samochodu. Wątpliwości były tym większe, że nie ustalono żadnego naocznego świadka pościgu. Trybunał w rezultacie stwierdził, że nic wyraźnie nie wskazywało, aby ucieczka kierowcy wywołała jakieś niebezpieczeństwo. Sprawa ta różniła się od innych, wcześniej rozpatrywanych, w których bardzo ryzykowne użycie broni zostało uznane za usprawiedliwione, bo miało zapobiec ryzyku ze strony podejrzanych terrorystów.

Nawet gdyby uznać, że działania kierowcy były potencjalnie niebezpieczne, Trybunał uważał, iż poziom zagrożenia nie uzasadniał jego natychmiastowego zatrzymania przy użyciu broni palnej.

Trybunał przyznał, że policjanci starali się użyć innych metod, aby go zatrzymać. Poza tym potrzeba dalszego ostrzeliwania samochodu stała się w pewnym momencie

ograniczona, bo uszkodzenie chłodnicy i tak spowodowałoby w końcu jego zatrzymanie się.

Synowie skarżących zostali zabici w trakcie operacji w związku z wydarzeniami, na które policja musiała reagować bez wcześniejszego przygotowania. Ryzyko dla życia pasażerów samochodu, biorąc pod uwagę brak bezpośredniego niebezpieczeństwa ze strony kierowcy i w rezultacie nagłej potrzeby zatrzymania samochodu, wskazywało na impulsywny sposób działania policjantów. Zdaniem Trybunału ich działania, a zwłaszcza chaotyczne strzelanie do samochodu uciekającego coraz szybciej i zmieniającego kierunek jazdy, wskazywały na brak ostrożności w użyciu broni palnej, wbrew temu, czego należy oczekiwać od funkcjonariuszy organów stosowania prawa.

W tych okolicznościach Trybunał był zmuszony uznać, że śmierć synów skarżących nastąpiła na skutek użycia siły, która nie była absolutnie konieczna do dokonania zgodnego z prawem zatrzymania w rozumieniu art. 2 ust. 2 lit. b konwencji. Nastąpiło naruszenie art. 2 konwencji w jego aspekcie materialnym.

Obowiązek ochrony prawa do życia wymaga również w sposób dorozumiany jakiejś formy skutecznego urzędowego śledztwa, jeśli osoba została zabita w rezultacie użycia siły. Musi ono być niezależne, dostępne dla rodziny ofiary, prowadzone z rozsądną szybkością i starannością oraz skuteczne w tym sensie, że musi umożliwić ustalenie, czy użyta siła była usprawiedliwiona okolicznościami lub z innych powodów zgodna z prawem. Musi istnieć również wystarczająca publiczna kontrola śledztwa i jego rezultatów. Wnioski śledztwa muszą być oparte na szczegółowej, obiektywnej i bezstronnej analizie wszystkich istotnych elementów. Każdy brak w tym zakresie osłabia zdolność ustalenia okoliczności sprawy lub osób odpowiedzialnych i rodzi wątpliwości co do jego wymaganej skuteczności.

Trybunał zauważył, że śledztwo w sprawie legalności użycia broni zostało wszczęte dopiero po prawie 10 miesiącach od zdarzenia. Pewnych ustaleń faktycznych dokonano w kontekście sprawy karnej przeciwko kierowcy – R.M., ale wyłącznie w odniesieniu do jego odpowiedzialności karnej.

Trybunał potwierdził, że obowiązek pozytywny wynikający z art. 2 konwencji wymaga przeprowadzenia śledztwa umożliwiającego ustalenie, czy użyta siła była usprawiedliwiona okolicznościami. Sam tylko proces przeciwko R. M. nie spełniał tego warunku. W rezultacie Trybunał uznał, że Litwa nie spełniła swego obowiązku wszczęcia szybkiego śledztwa, jak tego wymaga art. 2.

Postępowanie dotyczące działań policjanta S.G. było prowadzone przez prokuratora, który postanowił je umorzyć, bo nie znalazł żadnych dowodów przestępstwa. Chociaż formalnie władze podjęły wiele czynności śledczych, Trybunał stwierdził, że nie dokonano właściwej oceny istotnych okoliczności zdarzenia. W szczególności dokładny czas trwania pościgu pozostał niejasny, podobnie jak sytuacja na ulicach Kowna około północy w piątek. Były to elementy nie tylko ważne dla opisu zdarzenia, ale również istotne dla oceny konieczności posłużenia się bronią palną.

Władze koncentrowały swoje ustalenia na jednej tylko wersji – prezentowanej przez policję – bez rozważenia innych hipotez, w tym postawionych przez skarżących. Szczególnie ważne było to, że kiedy skarżący wyrazili wątpliwości co do odległości, z której były oddane strzały, nie zostały one rozważone. Nic nie wskazywało, że

opis policji był jedyną możliwą wersją wydarzeń. Rząd nie przedstawił żadnej opinii biegłego dotyczącej związku między odległością, z jakiej strzelano, i torem lotu pocisków lub innych podobnych dowodów.

Trybunał potwierdził znaczenie gwarancji zawartych w art. 2, który wymaga szczegółowego zbadania sprawy, aby ustalić wszystkie jej okoliczności zgodnie ze standardem najbardziej starannej kontroli. Opisane braki śledztwa, w szczególności zbyt późne wszczęcie i niekompletność, były wystarczająco poważne, aby Trybunał doszedł do wniosku, że nastąpiło naruszenie proceduralne art. 2 konwencji.

Litwa musi zapłacić każdemu za skarżących po 30 tys. euro jako zadośćuczynienie za szkody materialne i krzywdę moralną.

Samobójstwo rekruta w związku z nieodpowiednim stosunkiem ze strony przełożonego

1. Państwa mają obowiązek podjąć wszelkie kroki prewencyjne, konieczne dla ochrony osób pozostających pod ich jurysdykcją, przed działaniami innych lub, tak jak w tej sprawie, przeciwko samemu sobie.

2. Obowiązek ten – istniejący niewątpliwie w dziedzinie obowiązkowej służby wojskowej – oznacza dla państw przede wszystkim zadanie stworzenia ram prawnych i administracyjnych skutecznej prewencji, w tym wprowadzenia regulacji uwzględniających ryzyko dla życia związane z naturą określonych rodzajów działalności i misji wojskowych oraz wchodzącego w grę czynnika ludzkiego.

3. Gdy państwo wprowadza obowiązkową służbę wojskową, musi wykazać się szczególną starannością, zwłaszcza jeśli chodzi o regulacje dotyczące użycia broni, zapewnienia odpowiedniego traktowania i środków uwzględniających sytuację żołnierzy cierpiących na problemy psychiczne. Regulacje takie muszą obejmować środki praktyczne zapewniające skuteczną ochronę rekrutów narażonych na niebezpieczeństwa życia wojskowego i odpowiednie procedury pozwalające ustalić braki i błędy możliwe do popełnienia w tej sferze przez osoby odpowiedzialne różnej rangi.

4. Państwo ma obowiązek zapewnić wysoki poziom przygotowania personelu wojskowego, którego działania i zaniechania – zwłaszcza w stosunku do rekrutów – mogą prowadzić w pewnych okolicznościach do odpowiedzialności m.in. na podstawie art. 2 konwencji w jego części materialnej.

5. W każdej sprawie tego rodzaju Trybunał musi zweryfikować, czy wina wojskowego wykraczała poza zwykły błąd w ocenie lub nieostrożność, a więc czy posiadając pełną wiedzę o sytuacji i określone uprawnienia nie podjął działań, które były konieczne i wystarczające dla ochrony integralności fizycznej i psychicznej rekrutów pozostających pod jego rozkazami.

Abdullah Yilmaz przeciwko Turcji – orzeczenie z 17 czerwca 2008 r., Izba (Sekcja II), skarga nr 21899/02

Jednostka rekrutów, w której służył 20-letni Maşallah Yilmaz, 1 października 1999 r. znalazła się pod dowództwem 29-letniego starszego sierżanta Murata Avcila, trzykrotnie ukaranego aresztem za pogwałcenie dyscypliny. Zadaniem jednostki było oczyszczanie okopów. Wcześniej rano sierżant polecił Maşallahowi zaparzyć herbatę. Ten jednak spóźnił się, za co został zganiony. Po południu sierżant znów polecił mu to samo. Tym razem okazało się, że herbata była za mocna.

Z zeznań świadków wynikało, że sierżant Avcil zaczął wtedy wyzywać, bić i kopać Maşallaha w obecności innych żołnierzy oraz sierżanta A.A. W rezultacie Maşallah stracił przytomność. Sierżant Avcil cucił go potem lejąc wodę na głowę, po czym kazał „zejść mu z oczu”. Jakiś czas później wezwał go wraz z dwoma innymi żołnierzami. Po kilku ostrzeżeniach znów zaczął ubliżać Maşallahowi. Dziesięć minut po tym incydencie Maşallah pojawił się bardzo zdenerwowany z lufą karabinu przytkniętą do brzucha. Krzycząc do sierżanta, groził, że się zastrzeli. Z obawy, że Maşallah może go za chwilę zaatakować sierżant Avcil chwycił swój karabin, załadował i wymierzył w Maşallah. Ten natychmiast oddał do siebie strzał i w ten sposób się zabił.

Z dochodzenia komendanta garnizonu i komisji wojskowej wynikało, że Maşallah miał problemy związane z kłopotami małżeńskimi swojej siostry i rano 1 października poinformował o tym sierżanta Avcila i lejtanta. Oba raporty z dochodzenia wskazywały, że popełnił samobójstwo sprowokowany przez sierżanta, przeciwko któremu zostały wszczęte dwie sprawy karne. Wyrokiem z 7 grudnia 1999 r. został on uznany winnym fizycznego ataku powodującego uszkodzenie ciała i skazany na pięć miesięcy więzienia w zawieszeniu. Drugie dochodzenie miało doprowadzić do ustalenia okoliczności śmierci, ale zostało umorzona. Prokurator uznał, że nie było związku przyczynowego między samobójstwem i działaniami sierżanta. Skarżący sprzeciwili się decyzji o umorzeniu. Zwrócili uwagę na braki śledztwa, zwłaszcza zaniedbanie sprawdzenia, czy broń, z której został oddany śmiertelny strzał, należała do Maşallah, odmowę pobrania odcisków palców z broni oraz brak ustaleń dotyczących odległości, z jakiej był oddany strzał. Odwołanie nie zostało jednak uwzględnione.

W skardze do Trybunału ojciec ofiary zarzucił w szczególności, że śmierć jego syna nastąpiła z naruszeniem prawa do życia (art. 2 konwencji).

Trybunał przypomniał, że państwa mają obowiązek podjąć wszelkie kroki prewencyjne konieczne dla ochrony osób pozostających pod ich jurysdykcją przed działaniami innych lub, tak jak w tej sprawie, przeciwko samemu sobie.

Obowiązek ten – istniejący niewątpliwie w dziedzinie obowiązkowej służby wojskowej – oznacza dla państw przede wszystkim zadanie stworzenia ram prawnych i administracyjnych skutecznej prewencji, w tym wprowadzenia regulacji uwzględniających ryzyko dla życia związane z naturą określonych rodzajów działalności i misji wojskowych oraz wchodzącego w grę czynnika ludzkiego.

W rezultacie, gdy państwo wprowadza obowiązkową służbę wojskową, musi wykazać się szczególną starannością, zwłaszcza jeśli chodzi o regulacje dotyczące użycia broni, zapewnienia odpowiedniego traktowania i środków uwzględniających sytuację żołnierzy cierpiących na problemy psychiczne. Regulacje takie muszą obejmować środki praktyczne zapewniające skuteczną ochronę rekrutów narażonych na niebezpieczeństwa życia wojskowego i odpowiednie procedury pozwalające ustalić braki i błędy możliwe do popełnienia w tej sferze przez osoby odpowiedzialne różnej rangi.

To zakłada, że państwo ma obowiązek zapewnić wysoki poziom przygotowania personelu wojskowego, którego działania i zaniechania – zwłaszcza w stosunku do rekrutów – mogą prowadzić w pewnych okolicznościach do odpowiedzialności m.in. na podstawie art. 2 konwencji w jej części materialnej.

Okoliczności te należy oceniać jednak w sposób nieprowadzący do nałożenia na władze nadmiernego ciężaru i nie tracąc z oczu nieprzewidywalności ludzkich za-

chowań. W rezultacie w każdej sprawie tego rodzaju Trybunał musi zweryfikować, czy вина wojskowego wykraczała poza zwykły błąd w ocenie lub nieostrożność, a więc czy posiadając pełną wiedzę o sytuacji i określone uprawnienia nie podjął działań, które były konieczne i wystarczające dla ochrony integralności fizycznej i psychicznej rekrutów pozostających pod jego rozkazami.

Obowiązek ochrony prawa do życia wymaga m.in. w sposób dorozumiany przeprowadzenia w jakiejś formie niezależnego i bezstronnego urzędowego śledztwa, odpowiedniego i skutecznego w sytuacji śmierci w podejrzanych okolicznościach rekruta znajdującego się w tym czasie pod kontrolą władz wojskowych.

Należało ustalić, czy władze wojskowe wiedziały lub powinny były wiedzieć o realnym ryzyku samobójstwa Maşallaha i uczyniły wszystko, czego można było od nich rozsądnie oczekiwać, aby mu zapobiec, biorąc pod uwagę obowiązek ochrony jednostki pozostającej pod ich kontrolą również przed samym sobą.

Nic nie wskazywało na to, że Maşallah przed powołaniem do wojska cierpiał na zaburzenia psychiczne mogące rodzić wątpliwości dotyczące predyspozycji do samobójstwa. Został uznany za zdolnego do służby wojskowej. Wszystko wskazywało na to, że do tragicznego dnia 1 października 1999 r. zachowywał się normalnie i nigdy nie wywoływał alarmujących problemów. Plotki krążące w garnizonie o jego kłopotach rodzinnych nie mogły świadczyć o ryzyku samobójstwa, które zwierzchnicy powinni byli przewidzieć.

Nie miało to wpływu na ocenę wydarzeń, do których doszło w Yayla Tepe 1 października 1999 r. wczesnym rankiem, kiedy sierżant Avcil zażądał od Maşallaha zaparzenia herbaty kolegom, którzy przygotowywali narzędzia pracy. Z wyjaśnień sierżanta wynika, że miał dobre intencje, bo chciał uwolnić Maşallaha od cięższych zadań, ponieważ tego dnia rano był on wyjątkowo apatyczny i w stresie z powodu kłopotów rodzinnych. Później jednak zarówno sierżant Avcil, jak i lejtnant Ö.B., który został poinformowany na miejscu o sytuacji Maşallaha, mogli już zrozumieć, że problemy ich podkomendnego wykraczały poza zwykłe troski rodzinne.

Można było mieć pretensje do sierżanta o to, że bez powodu obrażał Maşallaha, bo ten spóźnił się z przygotowaniem herbaty, nie można jednak było żądać od niego możliwości przewidzenia samobójstwa. Po południu – zamiast uspokoić sytuację – sierżant był wobec niego coraz bardziej napastliwy. Nie można było zanalizować wagi i natury procesu psychologicznego, jaki to wszystko mogło zapoczątkować, na pewno jednak z powodu krańcowej nieodpowiedzialności sierżanta Avcila nastąpił proces nieodwracalny.

Okolo godz. 15.45 Maşallah pojawił się bardzo zdenerwowany z lufą karabinu przytkniętą do brzucha. Zagroził, że się zabije. W tym momencie – kiedy ryzyko samobójstwa było bezpośrednie – był tam nie tylko sierżant Avcil, ale również sierżant A.A. Ten jednak – po raz kolejny – nie podjął żadnego działania. Sierżant Avcil załadował broń, obawiając się, że Maşallah skieruje swoją w jego kierunku. Wtedy padł samobójczy strzał.

Trybunał nie miał żadnych podstaw, aby wątpić we wnioski raportów komisji wojskowej i komendanta garnizonu, zgodnie z którymi – mimo braku zamiaru – tragedia ta została sprowokowana przez sierżanta Avcila działającego z pełnym rozeznanie sytuacji.

Nie można było zgodzić się z rządem, który twierdził, że nie sposób powstrzymać osobę, która postanowiła zadać sobie śmierć, i podkreślał ograniczone możliwości

sierżanta. Tym bardziej że regulamin wojskowy przewiduje, iż każdy rekrut musi pozostawać pod władzą swego zwierzchnika „zdolnego do przewidzenia jego stanu psychicznego”, „właściwie wyszkolonego w kwestii zapobiegania wypadkom i incydentom” i świadomego ścisłego zakazu „obrażania i maltretowania” podkomendnych.

Należało odnotować jaskrawo widoczną niezdolność sierżanta Avcila i jego kolegi A.A. do przyjęcia na siebie odpowiedzialności żołnierza zawodowego mającego chronić integralność fizyczną i psychiczną rekrutów pozostających pod jego rozkazami. Postawy sierżanta Avcila nie dało się w żaden sposób pogodzić ani z literą, ani z duchem odpowiednich przepisów oraz z regułami i wytycznymi ochrony żołnierzy poborowych. Działania te, nawet jeśli nie były umyślne, nie ograniczały się z pewnością jedynie do błędów w ocenie lub nieostrożności, którą dałoby się tolerować w służbie wojskowej.

Sytuacja ta nie rodzi z pewnością wątpliwości dotyczących polityki ogólnej szkolenia oficerów i podoficerów zawodowych w armii tureckiej, ale wskazuje, że przepisy w pewnym zakresie, zwłaszcza dotyczące podoficerów zawodowych, okazały się nieodpowiednie. Właściwe władze nie podjęły wysiłku, aby uczynić wszystko, co możliwe, żeby uchronić ofiarę przed nadużyciami ze strony zwierzchników. To prowadziło do odpowiedzialności państwa na podstawie art. 2 konwencji.

Trybunał stwierdził również, że dostępny mechanizm sądowy nie odpowiadał wymaganiom art. 2, który ma zapobiegać zamachom na integralność fizyczną i psychiczną osoby. Mechanizm taki jest niezbędny ze względu na potrzebę zachowania zaufania społecznego do poszanowania zasady legalizmu i zapobiegania wszelkim znamionom tolerancji tego rodzaju czynów popełnionych w okolicznościach, które w pełni były znane wyłącznie władzom wojskowym. Nastąpiło naruszenie art. 2 konwencji.

Trybunał przyznał skarżącemu 3 tys. euro jako zadośćuczynienie za szkody materialne, 12 tys. za krzywdę moralną oraz nakazał zwrot kosztów i wydatków.

Śmierć rodziny na skutek ostrzału artyleryjskiego wsi

1. Ze względu na znaczenie ochrony na podstawie art. 2 Trybunał musi poddać pozbawienie życia najbardziej starannej kontroli, w szczególności jeśli została umyślnie użyta śmiertelna siła. Musi wziąć pod uwagę nie tylko działania funkcjonariuszy państwa, którzy się nią posłużyli, ale również wszystkie związane z tym okoliczności, w tym takie kwestie, jak planowanie i kontrola ocenianych przez Trybunał działań.

2. Jeśli śledztwo karne dotyczące śmierci było niewłaściwe, skuteczność jakiegokolwiek innego ewentualnego środka, w tym środków prawnych cywilnych, ulega w rezultacie osłabieniu.

Mezhidov przeciwko Rosji – orzeczenie z 25 września 2008 r., Izba (Sekcja I), skarga nr 67326/01

Ojciec, matka, brat i dwie siostry Ruslana Mezhidova zostali zabici w październiku 1999 r. w trakcie operacji antyterrorystycznej podjętej przez rosyjskie siły rządowe w Czeczenii.